

Szczęśliwe zakończenie po pościgu za pijanym kierowcą. Krystian Jabłoński nie musi zapłacić za naprawę auta

Spółeczeństwo

Krystian Jabłoński miał z własnej kieszeni pokryć koszty naprawy auta, uszkodzonego podczas pościgu. Pomoże mu jednak samochodowy dealer.

Patryk Drabek

p.drabek@dz.com.pl

Pamiętacie historię mieszkańca Katowic, który ruszył w pościg za pijanym kierowcą, w aucie którego znaleziono też narkotyki? Krystian Jabłoński, bo o nim mowa, podczas tej bohaterkiej akcji praktycznie stracił swój samochód, gdy ścigany kierowca z impetem wjechał w jego renault.

Laguna z zewnątrz nie wygląda co prawda bardzo źle, ale podwozie jest w rozsypce. Katowiczanie otrzymał podziękowania i upominki od prezy-

denta Katowic oraz zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach, ale problemy rozpoczęły się w momencie, gdy pan Krystian usłyszał w warsztacie, że naprawa kosztuje co najmniej 4600 złotych, a firma ubezpieczeniowa pokryje niewiele ponad 2400 złotych.

Zgodnie z deklaracją, która padła podczas spotkania z prezydentem, sprawą pana Krystiana zainteresował się miejski rzecznik konsumentów, ale pomocną dłoń podała również Grupa Pietrzak z Katowic, a więc oficjalny dealer m.in. renault.

- Mój mąż przeglądał prasę i pokazał mi artykuł w „Dzienniku Zachodnim”, gdzie opisywało, jak pan Krystian w brawurowy sposób złapał przestępcę - mówi Beata Pietrzak, wiceprezes Grupy Pietrzak. - Przeczytałam cały artykuł i ta



FOT. PATRYK DRABEK

► **Krystian Jabłoński spotkał się z wiceprezes Beatą Pietrzak. Wręczył jej kwiaty. Podkreśla, że nie spodziewał się takiej pomocy**

sprawa bardzo mnie poruszyła. Szczególnie to, że pan Krystian ma teraz problemy związane z tą sytuacją. Moim zdaniem zapobiegł poważnemu wypadkowi, a być może uratował komuś życie, a teraz ma problem

z samochodem, którym - okazało się - jest renault laguna. Postanowiliśmy wspólnie z mężem i kilkoma osobami z firmy, że zaprosimy pana Krystiana i postaramy się pomóc - dodaje Beata Pietrzak.

Ta pomoc jest dla pana Krystiana nieoceniona, ponieważ za naprawę auta nie będzie musiał płacić nawet złotówki, a warto dodać, że ostateczny kosztorys opracowany już przez Grupę Pietrzak opiewał na około 6500 złotych.

- Firma bardzo mi pomogła, ponieważ nie muszę ponosić dużych kosztów. Nię spodziewałem się takiej sytuacji i bardzo cieszę się z tego, że skończyło się to w taki sposób - podkreśla Krystian Jabłoński.

Wiceprezes Grupy Pietrzak podkreśla, że jest pełna podziwu dla mieszkańca Katowic.

- Jesteśmy za tym, by było u nas jak najwięcej takich obywateli i nie panowała znieczulica. Postawa pana Krystiana jest godna naśladowania - podsumowuje Beata Pietrzak.

Więcej o pościgu przeczytacie na naszej stronie dziennikzachodni.pl. ● © ©